

# Rojewski, Andrzej

---

## Eucharystia sakramentem jedności Kościoła : aspekt liturgiczno-pastoralny

---

Studia Płockie 11, 157-173

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Rojewski

## EUCHARYSTIA SAKRAMENTEM JEDNOŚCI KOŚCIOŁA. ASPEKT LITURGICZNO-PASTORALNY

„Prawdą zasadniczą, nie tylko doktrynalną, ale równocześnie egzystencjalną jest, że Eucharystia buduje Kościół jako autentyczną wspólnotę Ludu Bożego, jako Zgromadzenie wiernych naznaczone tym samym znamięm jedności, która była udziałem apostołów i pierwszych uczniów Pana. Eucharystia wciąż na nowo buduje tę wspólnotę i jedność.”

(„Redemptor hominis”, nr 20)

### WSTĘP

Pierwszy dokument Soboru Watykańskiego II, Konstytucja „Sacrosanctum Concilium”, ukazuje Misterium Eucharystii w dwóch niejako aspektach: jako dar Chrystusa powierzony „umiłowanej Oblubienicy — Kościołowi” i jako zadanie do wiernego wykonania (KL 47). Stąd też temat, sformułowany w tytule artykułu, nie traci nic ze swej aktualności w obecnym etapie historii zbawienia, podobnie zresztą jak nie przestawał być aktualny w całej historii chrześcijaństwa.

Do podjęcia go niejako na nowo skłania zarówno sama Konstytucja o Liturgii<sup>1</sup>, jak też i wydane po niej najważniejsze dokumenty odnowy kultu Eucharystii, do których należy zaliczyć: encyklikę „Misterium Fidei” papieża Pawła VI (1965 r.); Instrukcję św. Kongregacji Obrzędów o kulcie Tajemnicy Eucharystii (1967) r.; Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego (1970 r.) oraz Rytuał Rzymski o Komunii św. i kulcie Tajemnicy Eucharystii poza Mszą św. (1973 r.).

Zagadnienie jedności Kościoła, budowanej przez sprawowanie Eucharystii, doczekało się, w ostatnich choćby latach, bogatej literatury<sup>2</sup>. Dlatego niniejszy artykuł nie pretenduje do całkiem oryginalnego przedstawienia tej kwestii. Jest on raczej obszerniejszym szkicem, którego celem jest pobudzenie do refleksji nad dotychczasową formą sprawowania liturgii eucharystycznej we wspólnotach parafialnych oraz ukazanie zasadniczych, kościelnotwórczych, a w tym i jednoczących momentów Misterium Eucharystii z jednoczesnym uwzględnieniem wymogów duszpasterskich z nich wypływających. W tych

<sup>1</sup> Por. na ten temat A. Nocent, *La liturgie, activité, sommet et contemplation d'un peuple sacerdotal*, Not. 1980 nr 165 s. 160—179.

<sup>2</sup> Zob. np. literaturę zamieszczoną przez A. L. Szafrąńskiego, *Teologia liturgii eucharystycznej*, Lublin 1974 s. 250—263.

bowiem teologiczno-duszpasterskich kategoriach należy także odczytać owe, jak mówi Paweł VI w Konstytucji Apostolskiej „Missale Romanum” (3 IV 1969), „prawne zarządzenia i przystosowania”, czyli rubryki mające służyć „jako pomoc do świadczenia i umacniania wzajemnej jedności wszystkich”<sup>3</sup>. W takiej perspektywie nawet strona obrzędowa Misterium Eucharystii staje się ważnym elementem oznaczającym i urzeczywistniającym jedność wiernych. Jest to zasadnicza nowość w spojrzeniu na znak liturgiczny w ogóle i konsekwentnie na zewnętrzną oprawę, w ramach której sprawowana jest Eucharystia. Na czynności liturgiczne nie można bowiem patrzeć jedynie z punktu jurydycznego i starać się głównie o skrupulatne ich zachowywanie. Takie bowiem stanowisko prowadzi do obrzędowości, która niczego nie objawia i do niczego nie zobowiązuje, gdyż nic z niej nie wynika<sup>4</sup>.

Wspólnotwórczy charakter obrzędów liturgicznych uwypukliła już Konstytucja o Liturgii, podkreślając, że zarówno sprawowanie czynności liturgicznych, jak i udział w nich, jest w najwyższym stopniu zewnętrznym objawieniem Misterium Chrystusa oraz rzeczywistej natury prawdziwego Kościoła, który jest wspólnotą uczniów Chrystusa mającą strukturę Mistycznego Ciała Zbawcy (KL 2).

Idąc więc po linii nakreślonej przez Konstytucję, należy zauważyć, że po raz pierwszy od stuleci rubryki uwzględniają rolę wiernych w sprawowaniu Misterium Eucharystii i innych sakramentów<sup>5</sup>. Szczególnie bowiem eucharystyczna ofiara Ciała i Krwi Pana jest „znakiem jedności” i „węzłem miłości” (KL 47) darowanym Kościołowi w tym celu, aby wierni „z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48)<sup>6</sup>.

## I. ZWIĄZEK MISTERIUM KOŚCIOŁA Z MISTERIUM EUCHARYSTII

Eucharystia jest pierwszą i najważniejszą czynnością zgromadzonego Kościoła (KL 2). Podkreślając to zagadnienie, pragniemy zwrócić uwagę na trzy przynajmniej punkty, które w sposób szczególny łączą Eucharystię z Kościołem: Kościół jako wspólnota zmartwychwstałego Chrystusa i Eucharystia jako sakrament zmartwychwstania; Kościół jako Ciało Chrystusa i Eucharystia jako sakrament Ciała Chrystusowego; Kościół jako zgromadzenie wiernych w Duchu Świętym i Eucharystia jako dzieło Ducha Świętego.

<sup>3</sup> Cyt. za: PPK, t. 2, z. 3, Warszawa 1970 s. 18.

<sup>4</sup> Ciekawe sformułowanie na ten temat daje R. Zielasko: „Przeniknięci duchem i mocą liturgii duszpasterze to nie tylko ci, którzy świetnie znają najnowsze przepisy liturgiczne i stosują się do nich skrupulatnie (można to bowiem czynić z nastawienia czysto prawnego), lecz tacy, którzy uświadomili sobie głęboko to, co stanowi istotne zamierzenie soborowej odnowy liturgii, a mianowicie, że liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie źródłem, z którego wypływa jego moc”. Zob. tenże, Wychowanie do czynnego uczestnictwa we Mszy św., Kat. 6(62) (1967) s. 257.

<sup>5</sup> Por. Institutio Generalis Missalis Romani, p. 62: De officio et munere plebis Dei. (Odtąd cyt. jako IGMR.).

<sup>6</sup> Szerzej wspólnotwórczy charakter obrzędów Mszy św. omawia L. Bouyer, Misterium Paschalne, Kraków 1973 s. 63—68. Por. także I. Biffi—L. Borello i in. Il nuovo rito della Messa, Testo e commento. Torino — Leuman 1969 s. 147—161.

## 1. ZMARTWYCHWSTANIE, KOŚCIÓŁ I EUCHARYSTIA

*a. Kościół jako wspólnota Zmartwychwstałego Chrystusa*

Zródłem istnienia chrześcijaństwa jest „wydarzenie wielkanocne”, czyli Pascha Jezusa Chrystusa. Przejście Wcielonego Syna przez mękę i śmierć do zmartwychwstania oraz nowego, uwielbionego życia, stało się faktem przełomowym w dziejach świata. Z ostatnich rozdziałów Ewangelii wynika jasno, że gdyby nie zaistniał fakt zmartwychwstania, nie powstałby nigdy Kościół. Kościół Chrystusa jest po prostu Kościołem zmartwychwstania (Mt 28, 16—20; Mk 16, 15—19; Łk 24, 33—53; J 21, 1—19).

Dla zrozumienia tego faktu należy przypomnieć prawdę o dziele zbawczym Boga realizowanym w świecie. W dziele tym dostrzec można, począwszy od wcielenia, a skończywszy na zmartwychwstaniu, specyficzną jedność. Odsłania ją zwłaszcza hymn zawarty w liście św. Pawła do Filipian (2, 6—11). Bóg wciela się w świat po to, aby całe stworzenie połączyć ze sobą. Według Ojców Kościoła: „Bóg po to przyjął naturę ludzką, aby człowiek został ubóstwiony”<sup>7</sup>. Cały świat dostępuje w Chrystusie zbawienia. Stąd św. Grzegorz z Nyssy powie: „Przez tego człowieka — Chrystusa — wszystko zostało połączone z bóstwem”<sup>8</sup>.

Jedność tajemnicy zbawienia ukazuje liturgia Bożego Narodzenia, podkreślając bardzo wyraźnie uniżenie się Jezusa we wcieleniu. Ono jest początkiem „wyniszczenia” znajdującego pełnię w zbawczej ofierze krzyża, co podkreśla bodaj najmocniej liturgia bizantyjska, nazywając przyjście Chrystusa na świat „Paschą Bożego Narodzenia”. Zatem już we wcieleniu dokonuje się zbawienie, gdyż „narodziny, męka, zmartwychwstanie są tylko etapami jednego misterium”<sup>9</sup>.

Od pierwszej chwili wcielenia istnieje nowy Adam, nowy człowiek. Taki jest bowiem cel przyjścia Chrystusa. On, będąc Bogiem, stał się sługą posłusznym aż do śmierci krzyżowej. Bóg jednak wywyższył Go ponad wszystko i sprawił, że właśnie w Nim zajaśniała chwała Boża, co stanowi jednocześnie najgłębszy sens wcielenia i zmartwychwstania.

Chrystus jest nowym Adamem. Jest pierworodnym całego nowego pokolenia braci (Rz 8, 29). To, co spełniło się w Nim, jest i naszym przeznaczeniem. Stąd trzeba żyć przeznaczeniem Jezusa, aby nasze przeznaczenie spełniło się przez Niego, z Nim i w Nim. Jak wcielenie implikuje zmartwychwstanie, tak dzieło zbawienia, dla nas podjęte, implikuje nasz udział w zmartwychwstaniu Chrystusa. Dlatego Kościół w całej swej pełni jest zgromadzeniem tych, którzy zmartwychwstali w Jezusie Chrystusie. Eucharystia zaś jest sakramentem, który czyni nas uczestnikami zmartwychwstania. Sprawia ona, że życie Chrystusa Zmartwychwstałego urzeczywistnia się w nas.

*b. Eucharystia — sakramentem zmartwychwstania*

Eucharystia, będąc sakramentem zmartwychwstania, bardziej niż inne sakramenty urzeczywistnia obecność Zmartwychwstałego. To właśnie w niej

<sup>7</sup> Zob. J. Charytański, *Boże Narodzenie*. W: *Pascha nostrum*. Red. J. Charytański, Poznań 1966 s. 280.

<sup>8</sup> Tamże, s. 281.

<sup>9</sup> Tamże, s. 279.



odkrywamy prawdę słów: „Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Wprawdzie wszystkie sakramenty ukazują obecność Zmartwychwstałego, ale swą pełnię i znaczenie znajdują w ukierunkowaniu na Eucharystię, która w szczególny sposób jest sakramentem obecności Zmartwychwstałego Pana<sup>10</sup>.

Stąd też wywodzi się słuszny zwyczaj chrześcijan pierwszych wieków łączenia wszystkich sakramentów ze sprawowaniem Eucharystii. Związek ten podkreśla także dokonująca się obecnie odnowa liturgii, sytuując poszczególne obrzędy sakramentalne w ramach sprawowanej Eucharystii, aby w ten sposób podkreślić więź każdego z nich z Najświętszym z sakramentów<sup>11</sup>, będącym „finis et perfectio sacramentorum”<sup>12</sup>, „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego” (KK 11).

Przemawiając w dniu Zesłania Ducha Świętego, Piotr Apostoł interpretuje fakt zmartwychwstania Chrystusa jako odpowiedź Boga Ojca na bezgraniczne posłuszeństwo i oddanie się Syna. Podkreśla, że zmartwychwstanie jest świadectwem pełnej łączności Chrystusa z Ojcem (Dz 2, 22—33). Także i Eucharystia, pojmowana jako realna obecność Chrystusa Zmartwychwstałego, najpełniej objawia nasze zjednoczenie z Bogiem dokonujące się przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Jesteśmy bowiem uczestnikami Boga samego, należąc do Bożej rodziny (Ef 2,19). Znakiem owego zjednoczenia jest pokarm i napój, a zatem elementy najbardziej przemawiające do człowieka, gdyż związane z naturalnym zapotrzebowaniem natury ludzkiej. Głód jest „wyznaniem” ze strony naszego ciała, że przedmiot znajdujący się na zewnątrz nas jest potrzebny naszemu ciału dla dopełnienia go, dla zamianifestowania istnienia naszego ciała, dla podtrzymania go w istnieniu. Nawet wówczas, gdy człowiek wierzy, że wystarcza samemu sobie, z chwilą gdy doświadczy głodu, odkrywa własną niewystarczalność. Chrystus ustanowił jako znak naszego z Nim zjednoczenia chleb i wino — pokarm i napój. Dzięki nim odkrywamy naszą samoniewystarczalność. Sam stał się dla nas pokarmem i napojem, byśmy przez Niego mieli dostęp do Ojca<sup>13</sup>.

Nasza komunія z Bogiem, spełniająca się pod postacią pokarmu i napoju, nie jest jedynie samym „jedzeniem i piciem”, lecz aktem z istoty swej wspólnotowym. Pan zaprasza nas do swego stołu. Dlatego liturgia nazywa błogosławionymi tych, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka<sup>14</sup>. To zaproszenie jest jednocześnie manifestacją faktu, że już należymy do Bożej rodziny, że jesteśmy w łączności z Panem żyjącym i zmartwychwstałym.

Historia owego wspólnotowego posiłku, rodzącego jedność Chrystusa z uczniami, rozpoczyna się w Wielki Czwartek na Ostatniej Wieczerzy i jest kontynuowana po zmartwychwstaniu Pana.

Temat posiłku spożywanego po zmartwychwstaniu przez Chrystusa z Jego uczniami jest bardzo wyraźny w opisach chrystofanii. Oto rankiem pierwszego dnia tygodnia Chrystus zmartwychwstał i ukazał się Marii Magdalenie i kilku innym niewiastom (Mt 28, 9—10; Mk 16, 9—12) oraz Piotrowi (Łk

<sup>10</sup> Tematowi temu poświęcona jest praca: R. Johanny, *L'Eucharistie chemin de resurrection*, Paris 1974.

<sup>11</sup> Por. wszystkie wydane w jęz. polskim części „Rytuału Rzymskiego” po II Soborze Watykańskim.

<sup>12</sup> Sw. Tomasz, *S.Th. III, q. 65, a. 3c.*

<sup>13</sup> Zob. List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich Biskupów Kościoła o tajemnicy i kulcie Eucharystii. *Typis Polyglottis Vaticanis 1980 s. 17.* (Odtąd cyt. jako: List Jana Pawła II.)

<sup>14</sup> Tamże, s. 37.

24,34). „Tego samego dnia” ukazuje się też dwom uczniom idącym do Emmaus. Ci poznają Go „w czasie łamania chleba” (Łk 24,35). Chrystus jest także obecny wśród Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku. Spożywa z nimi pokarm i mówi do nich: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam”, a tchnąc na nich powiedział: „Przyjmijcie Ducha Świętego, którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone” (J 20, 21—23). Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na istotną wzmiankę, jaką czyni P. Jounel: „Zmartwychwstanie Chrystusa spomiędzy zmarłych, ukazanie się zgromadzeniu uczniów, uczta mesjańska spożyta przez Zmartwychwstałego razem z uczniami, dar Ducha Świętego i posłanie misyjne Kościoła — oto Pascha chrześcijańska w całej pełni”<sup>15</sup>.

Pokarm i napój przyjmowany we wspólnocie, przy stole Pana, tworzy Kościół będący wyrazem jedności z Żyjącymi oraz między samymi wyznawcami Jezusa<sup>16</sup>.

Eucharystia więc, będąc sakramentem śmierci i zmartwychwstania, jest obiektywną pamiątką tych faktów, gdyż taka była wyraźna wola Pana: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Zresztą św. Paweł komentuje powyższe zdanie Chrystusa właśnie w tym znaczeniu, o którym była mowa: „Ilekoć spożywać będziecie ten chleb i będziecie pili z tego kielicha — śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26)<sup>17</sup>. Kościół — wspólnota wierzących — jest przeto miejscem, w którym bez przerwy zwiastuje się śmierć Pana. „Zwiastować” — to nie znaczy tylko i wyłącznie mówić o przyszłości. Zwiastuje się i oznajmia także to, co dzieje się obecnie, czyli śmierć Pana i Jego zmartwychwstanie, gdyż one dopełniają się każdego dnia w świecie i naszym życiu. Każdy sakrament jest uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Pana, gdyż każdy jest obiektywną pamiątką, jest Misterium Paschalnym. Jednak z racji pozytywnej woli Chrystusa Eucharystia jaśniej niż inne sakramenty czyni nas uczestnikami śmierci i zmartwychwstania, przy czym dodać należy, że Misterium Paschalne nie wyraża się jedynie przez Eucharystię, bowiem Chrystus mówi także o swej śmierci jako o chrzcie (np. Łk 12,49; 10,38).

Snując powyższe refleksje stwierdzić trzeba, że Eucharystia, będąc sakramentem paschalnym, jest równocześnie sakramentem zmartwychwstania, gdyż Kościół żyje zmartwychwstaniem i zwiastuje zmartwychwstanie Chrystusa, zaś Eucharystia, stanowiąc szczyt i źródło tej istotnej czynności Kościoła, staje się w sposób zasadniczy tajemniczym znakiem jego jedności.

## 2. KOŚCIÓŁ JAKO CIAŁO CHRYSYDUSA

Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest w stosunku do nas rzeczywistością zewnętrzną. Pan pozwala nam bowiem „wejść” w swe zmartwychwstanie, „wcielając” nas w siebie. Jesteśmy przecież członkami Jego Ciała: „Jesteśmy (...) uczestnikami Chrystusa” (Hbr 3, 14).

### a. Od sakramentalnego Ciała Chrystusa do Ciała Kościoła

Wypada zaznaczyć na samym początku, że idea Ciała Chrystusa bierze początek ze słów samego Pana, wypowiedzianych podczas Ostatniej Wiecze-

<sup>15</sup> P. Jounel, *Le dimanche et la semaine*. W: *L'Eglise en prière*, Paris 1965 s. 692.

<sup>16</sup> Por. L. Bouyer, dz. cyt., s. 129—134.

<sup>17</sup> Por. aklamacje po Przejściu w nowych Modlitwach Eucharystycznych.

rzy, gdy wziął w swe ręce chleb i wypowiedział nad nim słowa: „To jest ciało moje”<sup>18</sup>. W tradycji kulturowej Narodu Wybranego chleb był symbolem gromadzenia się, jedności zasiadających do wspólnego stołu. Dlatego też Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy nie tylko przywołuje na myśl ideę jedności, ale przede wszystkim modli się o jedność uczniów, gdyż uczestniczą w jednym chlebie, który stał się Jego Ciałem (J 17, 20—26). Tak właśnie naucza Koryntian św. Paweł: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało” (1 Kor 10, 16—17)<sup>19</sup>. Potwierdzają to czasy poapostolskie, kiedy podczas sprawowanej Eucharystii chrześcijanie modlą się o jedność wspólnoty, jak to poświadcza tekst zamieszczony w „Didache”: „Jak ten łamany chleb rozsiany był po górach, a zebrany stał się jedno, tak niechaj zbierze się Kościół Twój z krańców ziemi do Królestwa Twego”<sup>20</sup>. Chleb — Ciało Chrystusa, rodzi Kościół — Ciało Chrystusa. Tak jak Kościół sprawia Eucharystię, tak Eucharystia buduje Kościół. Został on założony „jako nowa społeczność Ludu Bożego w apostołskiej wspólnocie Dwunastu, którzy podczas Ostatniej Wieczerzy stali się uczestnikami Ciała i Krwi Pańskiej. Chrystus powiedział do nich: »bierzcie i jedzcie«, »bierzcie i pijcie«, a oni, spełniając Jego polecenie, weszli po raz pierwszy w tę sakramentalną komunie z Synem Bożym, która stanowi zadatek życia wiecznego. Od tego czasu i aż do skończenia wieków, Kościół buduje się poprzez tę samą Komunię z Synem Bożym, która jest zadatkiem wiekuiestej Paschy”<sup>21</sup>. To, czym Kościół stał się przez chrzest, jest przed Eucharystią w nowy sposób ugruntowane i realizowane, zwłaszcza w aspekcie jedności<sup>22</sup>.

### b. Kościół zgromadzony i Kościół rozesłany

Kościół ustawicznie zbiera się wokół Chrystusa i jest przezeń rozsyłany. To prawo dynamiki życia Kościoła wskazał Chrystus w dzień swego zmartwychwstania, gdy według świadectwa Jana, stanął pośrodku zgromadzonych w Wieczerniku i powiedział: „Jak Ojciec posłał mnie, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). Chrystus przyszedł na świat, by głosić Dobrą Nowinę zbawienia. Kościół zaś kontynuuje Jego misję, tzn. ewangelizuje, w dwojaki sposób: przez gromadzenie się chrześcijan i przez rozsyłanie ich „na cały świat” (Mk 16, 15). Choć chrześcijanie żyją tą samą rzeczywistością, co i inni ludzie, to jednak przez nich Chrystus znajduje się na drogach ludzkich i Dobra Nowina jest na tych drogach obecna, przy czym żyjący w świecie uczniowie Chrystusa są zawsze w drodze do zgromadzenia, gdyż Chrystus przyszedł na ziemię dla zgromadzenia rozproszonych dzieci Bożych „w Kościele powszechnym u Ojca” (KK 2). Kościół bowiem jest **z g r o m a d z e n i e m**<sup>23</sup>. Ca-

<sup>18</sup> Zob. J. Stepien, *Eklezjologia św. Pawła*, Poznań 1972 s. 87. Por. P. Benoit, *Opis ustanowienia Eucharystii*. W: *Biblia dzisiaj*. Red. J. Kudasiewicz, Kraków 1969 s. 351.

<sup>19</sup> Por. J. Lécuyer, *Le sacrifice de la Nouvelle Alliance*, Le Puy 1962 s. 203.

<sup>20</sup> Cyt. za: J. Wierusz-Kowalski, *Liturgika*, Warszawa 1956 s. 443.

<sup>21</sup> List Jana Pawła II, s. 11.

<sup>22</sup> Zob. KK 11. Por. J. Stepien, dz. cyt., s. 89.

<sup>23</sup> J. Lécuyer, dz. cyt., s. 203. Rola owego zgromadzenia jest m.in. podkreślona przez słownictwo używane w starożytności chrześcijańskiej. Przez długi czas, począwszy od IV w., słowo „synaxis” (= zgromadzenie) oznaczało Mszę św. Podobnie łacińskie słowo „collecta”, nim zaczęto oznaczać pierwszą modlitwę odmawianą przez kapłana podczas zgromadzenia, oznaczało Mszę św., czyli zgromadzenie chrześcijan.



ły zresztą kontekst listów Pawłowych świadczy, że słowo „Ecclesia”, zawierające w sobie elementy jedności, zgody i miłości, odnosi się w całej rozciągłości do zgromadzenia chrześcijan, którego pierwowzorem „jest zjednoczenie samych Apostołów wokół Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy”<sup>24</sup>.

Jeżeli chrześcijanin żyje bez zgromadzenia, to brak mu korzeni, gdyż nie doświadcza ustawicznie faktu, że jest członkiem Ciała Chrystusa. Nie jest w stanie przekazać innym tej mianowicie treści Objawienia, że jest on częścią Ciała Chrystusa i jest w łączności z braćmi, w których Chrystus żyje: „a jedność nasza z Nim, która jest darem i łaską każdego, sprawia, że stajemy się również z Nim jednością Ciała Kościoła”<sup>25</sup>.

Nie można zatem opuszczać zgromadzenia, gdyż w świetle listu do Hebrajczyków byłoby to grzechem większym niż grzech Izraelitów buntujących się przeciwko Mojżeszowi: „Pomyślcie, o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto podeptał Syna Bożego i zbezcześcił Krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski” (10,29). Dla chrześcijan zatem zlekceważenie zgromadzenia jest zniewagą „Krwi Przymierza”. „Nie można tutaj — pisze Lécuyer — nie widzieć aluzji do Eucharystii, tym bardziej, że słowa: »To jest Krew Przymierza, które Bóg wam polecił« (Hbr 9,20) przywołują na pamięć zarówno przymierze na Synaju, jak i słowa Chrystusa wypowiedziane podczas Ostatniej Wieczerzy”<sup>26</sup>.

Wszystkie chrystofanie wskazują dobitnie, jak zmartwychwstały Chrystus gromadzi bez przerwy tych, którym się ukazuje, by z kolei oni, zgromadzeni w jedno, byli świadkami Jego „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

### *c. Kościół zgromadzony objawia Chrystusa jako swoją Głowę*

Nawet włączeni przez chrzest w Chrystusa i zgromadzeni w Kościół nie możemy utożsamiać się z Chrystusem. Zresztą najpiękniejsze teksty św. Pawła o Kościele jako Ciele Chrystusa mówią o Panu jako Głowie tego Ciała: „Natomiasz żyjąc prawdziwie w miłości powiększymy wszystko ku Temu, który jest Głową — ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało — zespalane i podtrzymywane w całości przez wszelką więź zaopatrującą w moc na miarę każdego z członków — przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości” (Ef 4, 15—16). Występując przeciw fałszywej ascezie, Paweł przestrzega: „Taki nadęty bez powodu zmysłowym swym sposobem myślenia, nie trzyma się mocno Głowy — (Tego), z którego całe Ciało, zaopatrywane i zespalane dzięki wiążącym połączeniom członków, rośnie Bożym wzrostem” (Kol 2, 19).

Z powyższego widać wyraźnie, że jest rzeczą konieczną ukazywać naszą zależność od Chrystusa. Inaczej grozi nam niebezpieczeństwo działania we własnym imieniu oraz głoszenia naszego własnego posłannictwa. Dlatego każdy z nas, uczniów Chrystusa, winien żyć tą właśnie zależnością, a nawet wszyscy razem winniśmy nią żyć, gdyż Kościół na ziemi naznaczony jest „prawdziwą, choć niedoskonałą jeszcze świętością (...), jesteśmy synami Bożymi, ale jeszcze nie ukazaliśmy się z Chrystusem w chwale, w której będziemy podobni Bogu” (KK 48)<sup>27</sup>.

Eucharystia jako sakrament, który nas gromadzi, sprawia nie tylko to, że

<sup>24</sup> List Jana Pawła II, s. 12.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> J. Lécuyer, dz. cyt., s. 204.

<sup>27</sup> Por. KK 18—29.



jesteśmy Ciałem Chrystusa, lecz także umożliwia nam dawanie świadectwa. Wszystko bowiem otrzymujemy od Chrystusa, gdyż On jeden jest Głową Ciała, które tworzymy<sup>28</sup>. I choć celem każdego sakramentu jest m.in. budowanie mistycznego Ciała Chrystusa (Kl 59), to jednak celebrowanie Eucharystii jest szczególnym momentem, w którym Kościół ukazuje pełnię swego misterium: jest Ciałem Chrystusa zjednoczonym z Głową. To Chrystus jest światłością świata. Od Niego pochodzimy, dzięki Niemu żyjemy i do Niego zdążamy (KK 3). „Tylko w taki sposób i przez taką wiarę, i takie usposobienie duszy urzeczywistnia się owo budowanie Kościoła, które według znanego wyrażenia Soboru Watykańskiego II »w Eucharystii znajduje prawdziwe swoje źródło i szczyt«<sup>29</sup>».

### 3. DZIEŁO DUCHA ŚWIĘTEGO

Owocem działania Ducha Świętego jest zarówno Kościół jako społeczność uczniów Chrystusa, jak i Eucharystia. Moc bowiem Ducha Świętego nieustannie gromadzi Lud Boży i czyni go „jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie”<sup>30</sup>, a jednocześnie ta sama moc sprawia, że dary wiernych przyniesione „na ofiarę” stają się Ciałem i Krwią Zbawcy<sup>31</sup>. Tenże Duch czyni wiernych uczestnikami zmartwychwstania, jednocząc ich w eucharystycznym i kościelnym Ciele Chrystusa. Owo działanie Ducha Świętego podkreśla często św. Paweł: „Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy; czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12,13). „A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, Ten, co wskrzesił Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8,11).

#### a. Wezwanie i dar Ducha Świętego

Moc Ducha Świętego ustawicznie działa, czyniąc z Eucharystii rzeczywistość nieustannie żywą. Jeśli Duch Święty sprawia Eucharystię i zapewnia jej owocność, to dzieje się tak dlatego, że jest On obecny we wspólnocie Kościoła, tak samo jak był niegdyś obecny w działającym na ziemi, w cieleśnej postaci, Chrystusie. Wspólnota uczniów Chrystusa żyje bowiem wiarą i miłością otrzymaną jako dar od Ducha Świętego. Bez tych darów nie sposób owocnie sprawować Eucharystii. Cały Kościół modli się w Eucharystii, by Duch Święty go uświęcał i odnawiał, prowadził w prawdzie i umacniał do pełnienia misji w świecie. Chrystus wszystko czynił w Duchu Świętym, w Nim złożył ofiarę, Jego mocą zwyciężył śmierć i zmartwychwstał. Przez Niego chrześcijanie jednoczą się z Chrystusem i kontynuują Jego dzieło. Również w Eucharystii wszystko dzieje się w Duchu Świętym, co staje się oczywiste, gdy uwzględnimy fakt, iż uobecniają się w niej wszystkie zbawcze tajemnice Chrystusa<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> Tę zależność od Chrystusa — Głowy ujawniają także posługi i święcenia udzielane w Kościele.

<sup>29</sup> List Jana Pawła II, s. 13.

<sup>30</sup> Epikleza pokonsekracyjna III Modlitwy Eucharystycznej. Zob. także KK 4.

<sup>31</sup> Epikleza przedkonsekracyjna III Modlitwy Eucharystycznej.

<sup>32</sup> Por. S. C. Napiórkowski, Eucharystia w dialogu doktrynalnym. Dokument z Akry, ZNKUL 20(1977) nr 3—4 (79—80) s. 145; nr 14—18.

To wszystko pozwala nam odkryć więzy istniejące między działaniem Ducha Świętego w Chrystusie a działaniem tegoż Ducha w Kościele i w Eucharystii. W każdym wypadku jest to to samo działanie. W liturgii wyrażamy je w modlitwie zwanej epiklezą. Epikleza oznacza wezwanie. Wzywamy Ducha Świętego zarówno przed konsekracją (epikleza przedkonsekracyjna), jak i po konsekracji (epikleza pokonsekracyjna)<sup>33</sup>. Według tradycji wschodniej to właśnie wezwanie jest najbardziej istotnym aktem w Wielkiej Modlitwie Eucharystycznej. To dzięki działaniu Ducha Świętego chleb staje się Ciałem, a wino Krwią Chrystusa. Tradycja zachodnia kładła do tej pory zasadniczy akcent na samo opowiadanie o ustanowieniu Eucharystii, zwane słowami konsekracji, przy czym zapominano niejednokrotnie o mocy Ducha Świętego i Jego działaniu<sup>34</sup>.

### *b. Kapłaństwo wiernych i odnowa świata*

Jest tylko jedno kapłaństwo Chrystusowe. Jeśli w nim uczestniczymy, to dlatego, że każdy z nas przez sakramenty inicjacji został w Chrystusa „wcielony”. „Eucharystia wśród wszystkich sakramentów jest tym właśnie sakramentem, który (...) wykonaniu kapłaństwa powszechnego wiernych nadaje taką formę sakramentalną, która (...) łączy je z wykonywaniem Kapłaństwa służebnego, czyli hierarchicznego. (...) I cóż innego bardziej nas usposabia do tego, aby być wobec świata świadkami Chrystusa, (...) jak nie Komunia eucharystyczna, w której Chrystus daje nam świadectwo, a my Chrystusowi?”<sup>35</sup>. Kapłaństwo powszechne to także dzieło Ducha Świętego. Wykonujemy zaś je w Chrystusie, z Chrystusem i przez Chrystusa. Dzięki temu nasza modlitwa staje się Jego modlitwą, nasze dziękczynienie — Jego dziękczynieniem, a nasza ofiara jest Jego ofiarą dopełniającą się w nas. W zmartwychwstaniu Jezusa cały świat został „zrekapitulowany”, zebrany w jedną całość, aby być „zwróconym Bogu”. To nieustanne „zwracanie świata” Bogu dokonuje się w każdorazowo sprawowanej Eucharystii, gdyż „zadatek nadziei i pożywienie na drogę zostawił Bóg swoim w tym Sakramencie Wiary, w którym składniki natury, uprawiane przez ludzi, przemieniają się w Ciało i Krew chwalebną podczas Wieczery braterskiego zespolenia i przedsmaku uczy niebieskiej” (KDK 38)<sup>36</sup>.

Wszczepieni w Chrystusa, z Nim i przez Niego mamy obowiązek jednoczyć całe stworzenie, by umożliwić mu przejście do Boga<sup>37</sup>. Nic więc dziwnego, że nasze powszechne kapłaństwo znajduje pełny wymiar w celebracji Eucharystii, gdyż jest ona wielką ofiarą chwały. Przez nią Kościół mówi do Boga

<sup>33</sup> Na temat epiklezy zob. J. Klinger, *Geneza sporu o epikleze*, Warszawa 1969; A. M. Rouguet, *Msza św. dzisiaj*, Kraków 1972 s. 131—141.

<sup>34</sup> Por. S. C. Napiórkowski, *Eucharystia w dialogu*, art. cyt., s. 146; nr 18. Por. także J. E. Eminghaus, *Die Messe, Klosterneuburg 1976 s. 27*.

<sup>35</sup> List Jana Pawła II, s. 18 n.

<sup>36</sup> Szerzej na ten temat zob. R. E. Rogowski, *Kosmiczny wymiar Eucharystii*, AK 72(1980) z. 426, s. 49—61. Zob. także: L. Bouyer, dz. cyt., s. 63.

<sup>37</sup> Por. wypowiedź Jana Pawła II w cytowanym uprzednio „Liście o tajemnicy i kulcie Eucharystii”: „Można by w sposób szczególny połączyć to, co zostało powiedziane o wpływie Eucharystii na miłość człowieka, z tym, co dotyczy zobowiązania zaciągniętych w stosunku do człowieka i Kościoła w Komunii eucharystycznej i w ten sposób zarysować obraz owej «ziemi nowej», która rodzi się z Eucharystii poprzez każdego «nowego człowieka». W tym Sakramencie chleba i wina, pokarmu i napoju, wszystko, co ludzkie, dostępuje szczególnego przemienienia i wyniesienia” (s. 20).

w imieniu całego stworzenia. „W każdej Eucharystii jest obecny świat, który Bóg pojeżdżał ze sobą: w chlebie i winie, w osobach wiernych i w ich modlitwach zanoszonych tak za siebie, jak za wszystkich ludzi. Ponieważ wierni i ich modlitwy jednoczą się w osobie Pana i w Jego wstawiennictwie, zostają przemienione i przyjęte. Eucharystia objawia zatem światu, czym powinien stać się”<sup>38</sup>.

### c. Eucharystia jako posłanie do świata

Teksty biblijne wskazują na Ducha Świętego jako początek wszelkiego powołania proroczego realizowanego w misyjnym wymiarze Kościoła. Chrystus, udzielając Kościołowi swego Ducha, zjednoczył go ze swą misją, dlatego Kościół nie ma innej misji do wypełnienia jak tylko misję Chrystusa. A ponieważ Eucharystia jest sakramentem zgromadzonego Kościoła, czyli sakramentem Ciała Chrystusa, ponieważ czyni nas członkami Jego Ciała, stąd jest ona źródłem i szczytem działalności misyjnej Kościoła.

Sprawując Eucharystię Kościół jest w najwyższym stopniu sobą, jest zjednoczony z Chrystusem i Jego misją. Pojednani w Eucharystii członkowie Ciała Chrystusa stają się sługami pojednania między ludźmi i świadczą o radości płynącej ze zmartwychwstania. Obecność chrześcijan w świecie jest po prostu wołaniem o „ich pełną solidarność ze wszystkimi ludźmi, którzy cierpią i ufają”; chrześcijanie „mogą być dla nich znakiem miłości Chrystusa, który złożył z siebie ofiarę na krzyżu za całą ludzkość i który daje siebie samego w Eucharystii”<sup>39</sup>.

Celebracja eucharystyczna, łamanie jednego chleba, bez którego nie sposób żyć (J 6, 51), jest misją nakładającą na chrześcijan obowiązek głoszenia Chrystusa jako „chleba życia” całemu światu. Wspólnota bowiem uczniów Chrystusa przyjęła „orędzie zbawienia, aby przedstawić je wszystkim” (KDK 1), aby „uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa” (DA 2).

Dla wypełnienia tej misji wspólnoty lokalne uczestniczą w Eucharystii, ponieważ w niej mają okazję doświadczyć Kościoła jako całości i objawić go w jego pełni. Celebując bowiem Eucharystię, nawet w najmniejszych wspólnotach, wierni wchodzą w łączność ze wszystkimi członkami Kościoła powszechnego. „Dlatego celebracje eucharystyczne pozostają zawsze w relacji do całego Kościoła (...), a Kościół powszechny włącza się w każdą celebrację eucharystyczną”<sup>40</sup>. Dlatego to również Eucharystia jako posłanie do świata jest wołaniem o kres podziałów<sup>41</sup>.

W tym też świetle rozumiemy słowa z listu Jana Pawła II o tajemnicy i kulcie Eucharystii: „Nie możemy (...) ani przez chwilę zapominać o tym, że Eucharystia jest szczególnym dobrem całego Kościoła. Jest największym darem, jakim w porządku łaski i Sakramentu Boski Oblubieniec obdarzył i stale obdarza swoją Oblubienicę. Ale też dlatego, iż z takim darem mamy do czynienia, musimy wszyscy w duchu głębokiej wiary kierować się poczuciem prawdziwie chrześcijańskiej odpowiedzialności. Zawsze najgłę-

<sup>38</sup> S. C. Napiórkowski, Eucharystia w dialogu, art. cyt., s. 145; nr 7.

<sup>39</sup> Tamże, s. 147; nr 25.

<sup>40</sup> Tamże, s. 147; nr 27.

<sup>41</sup> Zagadnienie Eucharystii jako sakramentu jedności chrześcijan (aspekt ekumeniczny) omawia W. Hanc, Eucharystia — sakramentem chrześcijańskiej jedności, RTK 21(1974) z. 4, s. 59—79.



biej zobowiązuje dar, gdyż przemawia on nie tyle mocą ścisłego uprawnienia, ile mocą osobistego zawierzenia, i tak — bez prawnych zobowiązań — domaga się zaufania i wdzięczności. Eucharystia jest takim właśnie darem, takim dobrem. Musimy pozostać aż do najdrobniejszych szczegółów wierni temu, co ona w sobie wyraża i czego od nas wymaga: dziękczynieniu”<sup>42</sup>.

## II. EUCHARYSTIA JAKO ZADANIE DO WIERNEGO WYKONANIA

Odnowa liturgii Mszy św., której konkretnym wyrazem stał się Mszał Rzymski papieża Pawła VI, uczyniła sprawowanie tego „misterium fidei” bardziej przystępnym, gdyż wyraźniej został uwidoczniiony związek poszczególnych części Mszy św. oraz ich właściwe znaczenie. Dzięki temu otworzona została przed wiernymi możliwość bardziej pobożnego i czynnego udziału w Najświętszej Ofierze.

Właściwie pojęta odnowa eucharystycznej ofiary domaga się jednak „jakby nowej świadomości i duchowej dojrzałości zarówno ze strony celebransa, zwłaszcza teraz, gdy odprawia »twarzą do wiernych«, jak również ze strony uczestniczących”<sup>43</sup>. Dlatego na tle powyższych stwierdzeń ukażemy nasze zadania wobec Eucharystii, przy czym ze względu na ograniczone ramy niniejszego studium zatrzymamy się nad niektórymi z nich, a mianowicie: „świętowaniem” Eucharystii oraz szczególnym miejscem, jakie jej sprawowanie zajmuje w życiu wspólnoty.

### 1. EUCHARYSTIA JAKO ŚWIĘTO

Gdziekolwiek istnieje społeczność, tam ludzie dla porozumienia się używają nie tylko słów, znaków, ale i gestów. Często gest znaczy więcej niż słowo.

Każde święto obchodzone przez jakąś społeczność składa się także z poszczególnych gestów i znaków, które określają jego charakter. Kto chce w święcie uczestniczyć, zwłaszcza jeśli jako „nowy” przybywa do społeczności, winien owe elementy poznać, niejako się ich nauczyć. Trzeba np. wiedzieć, że uczestnicząc w pogrzebie, należy założyć ciemne ubranie, że na grobie składa się wieniec lub wiązanek kwiatów itd.; w przeciwnym razie uroczystość może stać się farsą. Nadto, jeśli nie zna się znaków, gestów, ceremonii, którymi posługuje się społeczność, wówczas nie tylko nie można w jej życiu uczestniczyć, ale nadto wytwarza się poczucie obcości.

Te ogólnie znane zasady można, *mutatis mutandis*, przenieść na płaszczyznę Eucharystycznego Misterium. Aby w nim uczestniczyć, należy przede wszystkim starać się o pogłębienie wiary oraz o poznanie znaków i obrzędów, pod którymi ta tajemnica wiary jest sprawowana (KL 48)<sup>44</sup>. Należy zatem znać treść święta w danym dniu obchodzonego, istotną treść samej Eucharystii oraz jej związek z życiem wierzącego człowieka. Słowem: najpierw trzeba znać samą uroczystość, by można w niej we właściwy sposób uczestniczyć.<sup>45</sup>

<sup>42</sup> List Jana Pawła II, s. 43.

<sup>43</sup> Tamże, s. 30.

<sup>44</sup> Por. F. Blachnicki, Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii, CT 37(1967) z. 1, s. 39.

<sup>45</sup> Por. uwagi, które na ten temat czyni H. J. Spital, Die Messe als Feier. W: Gemeinde im Herrenmahl. Red. T. Maas-Ewerd — K. Richter, Freiburg i. Br. 1976 s. 36 n.



Ważną rolę wprowadzającą w uroczystość pełniłby np. „mszalik” umożliwiający wiernym m.in. poznanie treści niedziel i uroczystości. Bardzo cenne uwagi odnośnie do właściwego posługiwania się nim podaje D. Milton, dyrektor Narodowego Centrum Pastoralno-Liturgicznego w Paryżu. Jego zdaniem, mszał przystosowany do użytku wiernych nie jest książką, którą przynosi się na niedzielną Eucharystię w celu czytania z niej wszystkich liturgicznych tekstów przeznaczonych na dany dzień. Jeżeli się z niego korzysta w pewnym momencie Mszy św. — to jedynie dla wsparcia uwagi, np. w celu zrozumienia trudnych czytań biblijnych. Książka ta jest przede wszystkim przeznaczona na czas przed niedzielą Mszą św., by można się było do Mszy dobrze przygotować i przemyśleć jej treść, oraz na czas po Mszy niedzielnej, by z kolei móc żyć treścią niedzieli w ciągu tygodnia. Liturgia niedzielna jest bowiem „wydarzeniem tygodnia” w życiu chrześcijańskiej wspólnoty.

Mszał do użytku wiernych jest więc podstawową książką i punktem odniesienia, w oparciu o który wierni mogą niedzielą Eucharystią uczynić centrum ich życia. Mszał zawiera bowiem zarówno słowa Pisma św., jak i bogate w treść dogmatyczną teksty liturgiczne. Warto tu przypomnieć, że Modlitwa Eucharystyczna była w tradycji Kościoła pierwszym miejscem wyznania wiary chrześcijan. Nadto istnieje niejako „sprzężenie zwrotne” między modlitwą zgromadzonego Kościoła i modlitwą osobistą chrześcijanina. Bez tej ostatniej modlitwa liturgiczna może łatwo stać się jedynie zewnętrzną ceremonią, natomiast bez modlitwy liturgicznej, bogatej w autentyczną tradycję chrześcijańską, modlitwie indywidualnej grozi przekształcenie się w egocentryczny monolog.

Zważmy także, że ani Słowo Boże, ani liturgia nie są rzeczywistością minioną, lecz aktualną fazą „tu i teraz” dokonującego się zbawienia. Dlatego należy nieustannie rozważać Słowo Boga i treści dostarczane przez liturgię oraz pozwolić im przeniknąć nasze serca i życie<sup>46</sup>.

Wielką szkoda, że w Polsce po roku 1970 nie ukazał się żaden mszał przeznaczony do użytku wiernych. Być może, sytuacja ta jest związana z faktem, że nie wszedł jeszcze u nas w życie Mszał Pawła VI. Należy się jednak spodziewać, że po wydrukowaniu go nasi wierni otrzymają pomoc w postaci mszału, który umożliwi im nie tylko przygotowanie się do świętowania niedzielnej Eucharystii, ale także ułatwi w ciągu tygodnia powrót do zbawczych treści wówczas przeżytych.

Tak rozumiane posługiwanie się mszałem nie wyklucza, oczywiście, komentarzy mszalnych, których celem jest podanie wiernym wyjaśnień i zachęt, „ażeby ich wprowadzić w uczestnictwo i przygotować do lepszego rozumienia tego, co się dzieje” (IGMR 68)<sup>47</sup>. Przypomnijmy, że miejsca przewidziane na owe wyjaśnienia i zachęty są następujące: po pozdrowieniu wiernych, a przed aktem pokutnym, przed czytaniem, przed prefacją oraz po „po komunii”, a przed końcowym błogosławieństwem i rozesłaniem (IGMR 10).

W wielu wypadkach zauważa się jednak swoistą niechęć duszpasterzy do wykorzystywania tych możliwości. Zjawisko powyższe jest tym trudniejsze do wytłumaczenia, że pozbawia się wiernych możliwości poznania, głębszego zrozumienia, a zatem i przeżycia zbawczego spotkania z Chrystusem; istnieją przecież łatwo dostępne i dobrze opracowane komentarze mszalne, drukowane choćby na łamach „Ateneum Kapłańskiego”, czy wydawanej przez Księży Chrystusowców „Mszy Świętej”.

<sup>46</sup> D. Milton, *Du bon usage du „Livre de Messe”*, Not. 1979 nr 155 s. 348.

<sup>47</sup> Cyt. za: PPK, t. 2, z. 3, Warszawa 1970 s. 65.

Uroczystość obchodzona we wspólnocie winna mieć odpowiednią formę. Należy zatem rozumieć śpiewy, gesty, wezwania, odpowiedzi, procesje. Wszystko to bowiem stanowi podstawę umożliwiającą osobom udział w uroczystości, a zarazem jest konieczne do nadania jej charakteru wspólnotowego (KL 38).

Dużą rolę w tym zakresie pełni posługa Słowa Bożego. Jednak i ona nie jest w stanie wszystkiemu zadość uczynić. Muszą ją wesprzeć poprzednie założenia oraz, budowany również poza Mszą św. i uroczystością, z w i ą z e k wspólnoty z przepowiadającym, a także między poszczególnymi jej członkami. Ołtarz będzie wówczas centrum parafii, gdy przedtem chrześcijanie będą żywą wspólnotą, żywą w braterstwie, w codziennym dawaniu świadectwa Chrystusowi, w służbie Bożej. Stąd wspólnota parafialna winna się „współtrudzić” nad rozwijaniem wzajemnych kontaktów. Przykładowo choćby na tym miejscu wspomnimy rodziców dzieci klas komunijnych, mających wspólne problemy i pytania. Ich wzajemne spotkania w sali parafialnej pod przewodnictwem duszpasterza mogą ich wesprzeć w pogłębieniu wiary oraz przyczynić się do wspólnotowego przygotowania i przeżywania uroczystości. A przecież na terenie parafii istnieją analogiczne grupy, które można wykorzystać do wzajemnego zbliżenia!

Tam, gdzie znajduje się żywa wspólnota parafialna, dopiero można mówić o wspólnotowym sprawowaniu Eucharystii. Niedzielna służba Boża powinna pełnić charakter zgromadzenia Ludu Bożego, do którego wstęp ma każdy, kto nie jest wyłączony ze społeczności Kościoła. Jednak głównym zadaniem duszpasterzy jest tworzenie a u t e n t y c z n e g o zgromadzenia liturgicznego, i to zarówno na płaszczyźnie zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Dlatego dyrektorium Episkopatu Polski „Sakramenty Święte w duszpasterstwie” następująco syntetyzuje istotę zadań duszpasterskich w tym zakresie: „Wychowanie wiernych do świadomego i czynnego uczestnictwa we Mszy świętej winno zmierzać do obudzenia w nich poczucia wspólnoty, zespolenia w jedną rodzinę dzieci Bożych zgromadzonych wokół osoby Zbawiciela”<sup>48</sup>. Tworzenie autentycznego zgromadzenia eucharystycznego dokonuje się m.in. przez pracę z małymi grupami, które winny być rozumiane jako komórki społeczności. Sprawowanie od czasu do czasu Eucharystii w tych małych wspólnotach stanowi przygotowanie i ułatwienie niedzielnej celebracji Tajemnicy Zbawienia w całej wspólnocie<sup>49</sup>. Sprawowanie Eucharystii jest w pewnym sensie nieporozumieniem, jeśli „działającym” jest jedynie ksiądz, a nie wszyscy uczestnicy. Konstytucja o Liturgii jednoznacznie podkreśla, że w zgromadzeniu liturgicznym każdy czyni to i tylko to, co do niego należy (KL 28). Stąd wynika podział funkcji, nadający Mszy św. widzialny wymiar społeczny, pozwalający na uaktywnienie wielu członków wspólnoty i pomagający im odnaleźć własne miejsce w społeczności Ciała Chrystusa.

Wspólnotowo sprawowana Eucharystia przyczynia się nadto do pełniejszego

<sup>48</sup> Poznań 1962 s. 74.

<sup>49</sup> N. W. Hoslinger (Die Eucharistiefeyer im Leben der Gemeinde. W: Gemeinde im Herrenmahl, s. 52) twierdzi nawet, że wartość sprawowanej Eucharystii ukaże się nie tylko w niedzielę wobec całej wspólnoty parafialnej, ale także i w małych grupach, ponieważ także w określonych grupach obecny jest Kościół podczas sprawowania Eucharystii. Jego zdaniem Msze sprawowane w małych wspólnotach są o wiele cenniejsze od Mszy niedzielnych, sprawowanych zazwyczaj w wielkich zgromadzeniach. Tym ostatnim bowiem grozi rutyna i niejako „beztroska”, zwłaszcza gdy chodzi o ich przygotowanie. Zbyt małą wagę przywiązuje się tu do dostosowania form obrzędowych do specyfiki uczestniczących weń wiernych.

go rozumienia samego Sakramentu. „Jeżeli kto Mnie miłuje, zachowuje Moją naukę. Dlatego Ojciec mój również go umiłuje, przyjdziemy do niego i będziemy w nim przebywać” (J 14, 23). Ta obietnica Jezusa wypełnia się w sposób szczególny w sprawowaniu Eucharystii. Uobecniamy w niej Zbawcę. Wypowiadamy nasze „tak” na fakt zbawienia i uznajemy się ludźmi oczekującymi Pana, „aż przybędzie z wielką potęgą i w chwale” (Łk 21, 27). Rzeczywiście chodzi o to, by nie czekać bezczynnie, lecz aktywnie. By nie mówić jedynie „Panie, Panie”, lecz pełnić wolę Ojca (Mt 7, 21). Chrześcijanin winien nie tylko mieć świadomość zbawienia, lecz także być zbawieniem. Dokonywane się we wspólnocie eucharystyczne „Misterium fidei” jest ku temu najpełniejszą okazją. I tak pojęte sprawowanie Eucharystii jest w pełnym tego słowa znaczeniu wydarzeniem, świętowaniem Tajemnicy Zbawienia. A „świętować” znaczy „wyjątkowo uczcić”, „wyróżnić w szczególny sposób”. Stąd niedzielną Eucharystię należy szczególnie wyróżnić spośród całego tygodnia. To wydarzenie powinno się wyjątkowo zaznaczyć w chrześcijańskim życiu, boć przecież swój wyjątkowy charakter czerpie z ofiary Jezusa Chrystusa, nadto jest dokonywane w dzień, który Chrystus uczynił swoim własnym, uświęcając go paschalną ofiarą<sup>50</sup>.

## 2. EUCHARYSTIA ODZWIERCIEDLENIEM ŻYCIA WSPÓLNOTY

W celebracji eucharystycznej wspólnota ukazuje się taką, jaką jest naprawdę. W samym sposobie sprawowania Eucharystii ujawnia się coś bardzo istotnego, a mianowicie: czy i do jakiego stopnia wierni są wspólnotą uczniów Chrystusa? A więc nie samo spotkanie w miejscu świętym, nie fakt „zespolenia się ludzi przez przeżycie braterstwa, do którego daje sposobność uczta eucharystyczna”<sup>51</sup>, ani nawet wykonanie kościelnego nakazu, czy wspólne spełnianie określonych obrzędów, stwarza prawo do bycia razem. Prawo to daje chrześcijaninowi Ewangelia wymagająca nieustannego budowania wspólnoty. W niej wspólnota sama konstytuuje się jako słuchająca i modląca się, jako udzielająca siebie Kościołowi i przyjmująca Kościół w miłości, gdyż ma świadomość, że jest przez Boga umiłowana<sup>52</sup>. To jest właśnie fundament wspólnoty, która ma swój własny, osobowy skład i dlatego także winna mieć swój własny wyraz, swoje instytucje i lokalowe warunki. Nic więc dziwnego, że dobrze rozumiana odnowa liturgiczna powinna owe szczególne warunki uwzględniać.

Celebrując święto wierni stają się wspólnotą, gdyż zwłaszcza w Ofierze Chrystusa dokonuje się „przedziwna wymiana”, którą wyraża modlitwa towarzysząca wlewaniu wina i wody do kielicha mszalnego: „Daj nam, Boże, przez to misterium wody i wina uczestniczyć w bóstwie Chrystusa, który raczył stać się uczestnikiem naszego człowieczeństwa”.

Prawda o „przedziwnej wymianie” winna ożywiać świadomość wiernych jeszcze przed przystąpieniem do celebracji, przed wspólną akcją liturgiczną, przed doświadczeniem wspólnoty w samej celebracji eucharystycznej. Ma ona przecież znaleźć swój zewnętrzny wyraz w fakcie, że nawet czyjaś przypadkowa obecność w zgromadzeniu liturgicznym ma być nie tylko zauważo-

<sup>50</sup> Por. L. Vilnet, La sanctification du dimanche par la messe, La Maison Dieu 1965 nr 83 s. 40.

<sup>51</sup> Wyrażenie Jana Pawła II, zob. List, s. 12.

<sup>52</sup> N. W. Hoslinger, art. cyt., s. 54.



na, ale i przyjęta, zaakceptowana przez wiernych jako element wymagający scalenia. Nawet i ten szczegół liczy się w dziele tworzenia wspólnoty, która zgodnie ze słowami Pana: „Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich” (Mt 18, 20) jest naznaczona Jego obecnością. Prawo „przedziwnej wymiany” obowiązuje zatem już w samym momencie tworzenia zgromadzenia, w którym to, co ludzkie, mianowicie człowieczeństwo, podporządkowane jest Bożemu, tzn. obecności Pana (KL 7).

Konsekwencją tego stanu jest fakt, że wierni, zebrani dla świętowania Eucharystii, nie mogą zachowywać się wobec siebie jak obcy, nieznajomi, nie dostrzegający obecności innych „domowników wiary” (Gal 6,10)<sup>53</sup>. W autentycznym zgromadzeniu eucharystycznym nie ma już „podziału ludzi na Żydów i nie-Żydów, na niewolników i wolnych, na mężczyzn i kobiety”; wszyscy są bowiem „jedno w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem” (Gal 3, 28). Atmosfera jedności wiernych wytworzona na początku celebracji eucharystycznej staje się, zgodnie z modlitwą arcykapłańską Jezusa, argumentem przemawiającym za Jego jednoczącym, boskim posłannictwem (J 17, 21).

W sprawowanym „Misterium fidei” każda funkcja służy całej społeczności i niejako objawia ją. Odnosi się to zwłaszcza do funkcji przewodniczącego Eucharystii — czyli kapłana. Dlatego też już samo słowo wprowadzenia w liturgię mszalną nie może się ograniczać jedynie do zaznajomienia wiernych z tekstami liturgicznymi ani tym bardziej do podania techniczno-liturgicznej informacji (np. „Dzisiaj jest 25 niedziela w ciągu roku”). Celem tego słowa jest pogłębienie jedności zgromadzonych i skierowanie ich myśli na tajemnicę okresu liturgicznego lub święta (IGMR 24, 25), a także wskazanie na obecność Pana w zgromadzeniu (IGMR 27).

Także w homilii nie chodzi tylko o przykłady i „drogowskazy”. Homilia jest apelem o wiarę słuchaczy i o posłuszeństwo głoszonemu słowu. Według „Trzeciej instrukcji wykonawczej do Konstytucji o Liturgii” celem homilii jest „wyjaśnienie wiernym głoszonego słowa Bożego i przystosowanie go do współczesnego sposobu myślenia” (p. 2 a). Dzięki niej wierni mają szansę zetknąć się z nauką chrześcijańską w najbardziej autentycznej i przystępnej formie<sup>54</sup>. Należy jednak dodać, że zarówno głoszący Słowo Boże, jak i słuchający powinni w myśl p. 62 IGMR czuć się członkami tej samej wspólnoty, unikając „wszelkiego rodzaju partykularyzmu życiowego lub podziału, pamiętając o tym, że mamy wspólnego Ojca w niebie i że dlatego wszyscy między sobą jesteśmy braćmi”.

Jest rzeczą konieczną, by w Modlitwie Powszechnej, obok intencji uwzględniających sprawy natury ogólnej, znalazły się także konkretne sprawy z życia wspólnoty (IGMR 46 d).

Analogicznie także w słowie rozesłania chodzi nie tylko o informację, ogłoszenia i zarządzenia dotyczące życia wspólnoty. Ta część liturgii eucharystycznej nie może stać się jedynie odczytaniem „wiadomości parafialnych”. Wierni w niej dojść do głosu duch braterstwa i przyjaźni duszpasterza z jego wiernymi. Owo końcowe słowo ma na celu ukazanie konkretnych zadań, jak np. zanieśenie pokoju Chrystusa członkom rodziny, przebaczenie znajomym, okazanie braterskiej pomocy w życiu codziennym tym wszystkim, którzy wierzą w Chrystusa itp. Do tego przecież zobowiązuje sprawowanie Eucharystii.

<sup>53</sup> Por. P. J. Schmitt, A propos du Missel de Saint Pie V, Not 1980 nr 165 s. 114.

<sup>54</sup> Por. E. Sobieraj, Homilia według teologii posoborowej. W: Eucharystia w duszpasterstwie. Red. A. L. Szafranski, Lublin 1977 s. 168.



Nie można jednak przeczyć, że nawet liturgia sprawowana według podziału ról i jak najbardziej wspólnotowo, jest także zagrożona niebezpieczeństwem traktowania udziału w niej tylko i wyłącznie jako znaku przynależności do konkretnej wspólnoty parafialnej, akademickiej itp.: należy nadto pamiętać, że liturgia jest czynnikiem ogólnokościelnej, a także ogólnoludzkiej jedności. Stąd ważnym momentem eucharystycznej celebracji jest podkreślenie związku z innymi wspólnotami: dekanatem, diecezją, Kościołem w kraju i na całym świecie. Związek ten winien być w samej celebracji podkreślany w rozmaity sposób, np. w zauważeniu i pozdrowieniu gości przybyłych na Mszę św., w Modlitwie Powszechnej, w zbiorce ofiar na określone, pozaparafialne cele, a także w innych akcjach. Doświadczenie wskazuje, że wspólnoty w ten sposób przeżywające Eucharystię są zawsze otwarte na potrzeby innych ludzi, na ich problemy i troski. Są to żywe wspólnoty uczniów Chrystusa, które nie tylko tworzą się podczas sprawowania Eucharystii, ale także żyją nią i dlatego można je nazwać „parafiami eucharystycznymi”.

### ZAKOŃCZENIE

W podsumowaniu refleksji na temat Eucharystii jako sakramentu jedności Kościoła wypada jeszcze raz podkreślić, że samo sprawowanie tej tajemnicy wiary jest aktem całej wspólnoty chrześcijańskiej, przez co ustawicznie żyje i wzrasta Kościół<sup>55</sup>. Już sam fakt, że Eucharystia jest ofiarą pod postacią uczty, nadaje temu sprawowaniu niezaprzeczalną siłę budującą wspólnotę. Z uczty eucharystycznej wypływa chrześcijańskie braterstwo i jedność Ciała Mistycznego, bez której nie może być zbawienia.

Zgromadzenie eucharystyczne jest uobecnieniem Pana, gdyż On sam tę formę obecności w świecie dobrowolnie wybrał. W tych wspólnotach — mówi „Instrukcja o kulcie Tajemnicy Eucharystii” — choć nieraz są one szczupłe i ubogie, lub żyją w rozproszeniu, obecny jest Chrystus, którego mocą zgromadza się jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół. Albowiem „nie co innego sprawia uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa, jak właśnie to, że się przemieniamy w to, co przyjmujemy”<sup>56</sup>. To właśnie spotkanie Zbawcy z człowiekiem stawia postulat odnowy życia jednostki oraz wspólnoty: „Niech was ożywiają uczucia znamienne dla Jezusa Chrystusa” (Flp 2, 5). Eucharystia żąda zmiany dotychczasowego życia, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Już od samych początków ruchu odnowy liturgicznej (XIX—XX w.) założenia, które nią kierowały, miały na celu odmianę życia wiernych, wezwanie ich do tworzenia Kościoła, do apostołatu, do akcji społecznych itp. Cel ten w pierwszym swym dokumencie nakreślił także II Sobór Watykański. Jeśli bowiem zatroszczył się najpierw o odnowę i rozwój liturgii, to dlatego, że „szczególnie w boskiej Ofierze Eucharystycznej dokonuje się dzieło naszego Odkupienia” i taż Ofiara „w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swym wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła” (KL 2).

Tworzenie autentycznej wspólnoty wiernych jest istotnym elementem posługi duszpasterza. „Żadna jednak społeczność chrześcijańska nie da się wy-

<sup>55</sup> Instrukcja o kulcie tajemnicy Eucharystii, p. 7.

<sup>56</sup> Tamże.

tworzyć, jeśli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Eucharystii. Od niej zatem trzeba rozpocząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty" (DK 6). Największą zatem troską proboszcza i innych współpracowników, odpowiedzialnych za życie religijne parafii, jest podnosić w świadomości i oczach wiernych, wartość Najświętszej Ofiary. Ona bowiem jest jednocześnie najdoskonalszą formą duszpasterstwa i z niej wypływają wszystkie kościelne poczynania. Wspólnotę, jak podkreślono wyżej, należy ustawicznie tworzyć w oparciu o Eucharystię, gdyż sprawowanie jej odgrywa w życiu społeczności chrześcijańskiej najważniejszą rolę. Nie można się tego nauczyć raz na zawsze. Trzeba ustawicznie żyć treścią Eucharystii i starać się nadać jej sprawowaniu takie formy, które by ją uczyniły w życiu wiernych pełnym tajemnicy wydarzeniem dającym im siłę i Ducha do „tworzenia wszystkiego nowym”.

## WSTĘP

Katecheza parafialna stała się w naszych czasach nie tylko przedmiotem szczególnego zainteresowania, ale także licznych dyskusji. Większość ludzi rozumie ją bowiem do dzisiaj jako jedną z form pracy kościelnej, za którą odpowiedzialny jest tylko katecheta. Rodzice przeważnie uważają, że z ich strony wystarczy posyłanie dziecka na katechezę. Katecheta powinien natomiast, posługując się możliwie różnorodnymi metodami psycho-pedagogicznymi, starać się nauczyć dziecko prawd wiary i zasad postępowania chrześcijańskiego. Doświadczenia wykazują jednak, że takie mniemanie jest z gruntu fałszywe i że bywa ono źródłem wielu niepowodzeń katechezy. Rozszukiwania i dyskusje wokół katechezy w wielu krajach ukazują coraz wyraźniej, że o jej owocności decyduje cała wspólnota kościelna, która wyraża się i konkretyzuje we wspólnotce parafialnej jako podstawowym szczeblu.

Nie da się rozdzielić pojęcia wspólnoty i pojęcia katechezy. Zachodzi między nimi związek wzajemnej zależności i wpływu. Z jednej strony katecheza rozwija się najlepiej w żywej wspólnotce parafialnej. Wspólnota ta jest bowiem miejscem, w którym człowiek uświadamia sobie, co znaczy wierzyć, i dzięki temu wspólnota staje się środowiskiem żywej katechezy. Z drugiej strony wspólnota potrzebuje także katechezy, dzięki której wierni pobudzani są do refleksji i do zaangażowania się w życie wspólnoty. Właściwe ustawienie tego związku jest problemem teologicznym, który związany jest jednak także z innymi dyscyplinami, a zwłaszcza pedagogiką religijną, psychologią i socjologią. W naszych rozważaniach uwzględnimy głównie problematykę teologiczną zagadnienia, odwołując się niekiedy do innych jego aspektów.

Celem uwypuklenia roli katechezy w życiu wspólnoty należy najpierw zwrócić uwagę na pojęcie i funkcje wspólnoty parafialnej. Właściwe bowiem zrozumienie, czym jest wspólnota parafialna, jest nieodzowne do tego, by zrozumieć jej rolę w całości życia kościelnego i jej znaczenie dla katechezy. W życiu wspólnoty parafialnej dominuje Kościół. Z drugiej jednak strony to wspólnota żyje tylko w łączności z Kościołem powszechnym. Na tym we można lepiej ukazać znaczenie i związek katechezy ze wspólnotą parafialną.

Wychodząc właśnie od pojęcia wspólnoty, można łatwiej wnikać w istotę katechezy oraz jej zadania i formy. Problemy te mają bogatą literaturę i do bliździejsze ich omówienie wymagałoby szerszej pracy. Szczególnie akcentując się dzisiaj tę prawdę, że każda działalność Kościoła ma charakter katechetyczny i że nie można zredukować katechezy do nauczania religii dzieci lub przygotowania dorosłych do chrztu w krajach misyjnych. W związku z tym